

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 37.

Nowe, sobota 10-go września 1938 r.

Rok XV.

Z dnia.

— Tryptyki rowerowe. Zagadnienie turystyki kolarskiej poza granice Polski napotykało na trudności, gdyż sprawa dokumentów celnych na rowery nie była dotychczas z poszczególnymi państwami regulowana. Obecnie Polski Touring-Club otrzymał zezwolenie z ministerstwa skarbu na wydawanie tryptyków rowerowych, t. j. dokumentów celnych na zasadzie których rowerzyści będą mogli bez trudności, opłat, czy składania kaucji w urzędach celnych, przejeżdżać granice państw obcych.

— Skutki ubóstwa. Prof. dr Ralph C. Dailard z uniwersytetu Alabama ogłosił ciekawe sprawozdanie o stanie szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w U. S. A. 740.000 młodzieży nie może uczęszczać do szkół średnich z powodu ubóstwa. Z tej samej przyczyny odpada rok rocznie ze szkół średnich również około 570.000 młodzieży.

— Nowy wóz Forda tańszy od niemieckiego „ludowego”. Nowa produkcja samochodów Forda typu r. 1939 przewiduje wypuszczenie na jesieni lekkiego 6-cio cylindrowego wozu, który kosztować będzie zaledwie 350 dolarów. Stanowi on przedmiot dużego zainteresowania technicznej i gospodarczej prasy amerykańskiej, angielskiej i niemieckiej. Według opinii amerykańskiej cena tego wozu może w pewnej mierze zrewolucjonować rynek amerykański, zwiększając bardzo poważnie możliwości konsumpcyjne społeczeństwa.

— Pracownicy i zakłady pracy w Polsce. Według statystyk ogłoszonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na 1 maja 1938 r. na terenie całego kraju (poza Górnym Śląskiem) zarejestrowano ogółem 466.410 zakładów pracy, zatrudniających 2.038.789 pracowników ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych. W tej liczbie było 1.725.285 robotników i 313.504 pracowników umysłowych.

— Telefon dla nerwowych.

Po dwóletnich próbach angielskiego instytutu doświadczalnego instalowane są obecnie w Londynie nowe typy telefonów, zaopatrzone w inny zupełnie system sygnałowy. Dotychczas przenikliwy i alarmujący dźwięk sygnału powstrzymywał wiele nerwowych osób od założenia aparatu telefonicznego. Nowy telefon angielski posiada system alarmowy skonstruowany przez gremium techników i muzyków. Posiada „srebrzysty głos” o dość silnym dźwięku, ale o łagodnym i nie drażniącym tonie.

Poza tym wspomniany instytut zaopatrzył nowe aparaty telefoniczne w słuchawki z nietłukącą się masą.

— Nowy lanital.

W Stanach Zjednoczonych udało się wynaleźć nowy sposób wytwarzania wełny syntetycznej z każeiny według metod różniących się od metod stosowanych przy produkcji lanitalu. Wynalazek ten opatentowany został przez 2 pracowników ministerstwa rolnictwa. Produkcja wełny syntetycznej według tej metody zbliżona jest do wytwórczości sztucznego jedwabiu z celulozy i odbywać się będzie na tych samych maszynach, które służą do produkcji przędzy wiskozowej.

Koszta produkcji mają być niższe aniżeli przy produkcji lanitalu i wahać się w granicach 50 cent. za 1 lb. Nowe włókno nie kurczy się prawie wcale po praniu.

— Włókno szklane w Japonii. Włókno szklane, jako materiał zastępujący bawełnę, azbest i gumę pojawić się ma niebawem na rynku japońskim i spełnić poważną rolę w przemyśle. To nowe włókno składające się w 80 proc. z odpadków szkła, w 15 pr. z popiołu, soli sodowej i w 5 pr. z boraksu, glinki aluminowej i innych składników, charakteryzuje wielką lekkość i zdolność zachowywania niezmienną temperatury. Poza tym materiał ten jest nieprzemakalny, nie ulega atakom pasorzytów ani gniciu.

— Stroje kobiece z aluminium. Młody angielski architekt p. King Morgan zajmujący się dotąd zdbnictwem aluminiowym w londyńskich teatrach, hotelach, barach i restauracjach wpadł obecnie na pomysł zastosowania ulubionego przez siebie materiału do strojów kobiecych.

Do obróbki użył architekt angielski specjalnie spreparowanej cienkiej, delikatnej blachy aluminiowej, łatwo dającej się giąć i formować.

Wiadomości kościelne.

Długoletni proboszcz parafii nowskiej ks. radca Bartkowski opuszcza w krótkim czasie swą dotychczasową parafię i odchodzi na probostwo w Lignowach powiat Tczew.

Do Nowego przybędzie ks. proboszcz Pruszek z Sulęcyna powiat Kościerzyna.

Wiadomości szkolne.

Z rokiem szkolnym nastąpiła w kierownictwie tut. szkoły powszechnej zmiana. Oto dotychczasowy kierownik szkoły p. Tytułski otrzymał 3-miesięczny urlop, a tymczasowe kierownictwo powierzone zostało p. nauczycielowi Mokwie.

Hearst przeciw Niemcom.

Właściciel drugiej pod względem wielkości fortuny osobistej w Ameryce, wynoszącej 220 milionów dolarów, największy wydawca świata, który przy pomocy 23 dzienników, 14 czasopism, ośmiu własnych nadawczych stacji radiowych, dziennika kinematograficznego i dwóch wielkich agencji prasowych kieruje opinią milionów ludzi nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie, a szczególnie tam, gdzie sięga język angielski, W. R. Hearst nie jest osobistością nieznaną w Polsce.

Wiemy, że Polski nie lubi, chociaż jej nie zna. Ale już sam fakt, że Polska zaliczała się do aliantów podczas wielkiej wojny, wystarczyło, aby usposobić go do niej nieprzychylnie. Bo Hearst od samego początku wojny był przeciwnikiem wystąpienia Stanów Zjednoczonych po stronie aliantów. Używał on wszystkich środków, aby do tego nie dopuścić. Nie cofał się przed żadnym krokiem, który mógłby im w opinii publicznej zaszkodzić. I dlatego w latach 1916-18 uchodził on za wroga Anglii i Francji, przeciw którym przede wszystkim występowały wszystkie jego dzienniki, i podejrzewany był o sympatie proniemieckie.

Rezultatem tego był bojkot, jaki mu wypowiedziało amerykańskie społeczeństwo. I nawet później, już po zakończeniu wojny nie zapomniano mu tego w Europie. Gdy w parę lat po zawarciu pokoju Hearst przyjechał do Francji, poproszono go grzecznie ale stanowczo, aby ją jak najprędzej opuścił.

Rok 1934 dał Hearstowi możliwość wystąpienia już nie przeciw aliantom, ale za to otwarcie po stronie Niemiec. Podróż jaką Hearst odbył wtedy po Niemczech, usposobiła go entuzjastycznie dla doktryny i rządów narodowo-socjalistycznych. Sympatiom tym dał wyraz nawet i w ten sposób, że w szeregu swych wydawnictw drukował cykl artykułów napisanych przez ówczesnego generała, a obecnie marszałka Goeringa, przez co zraził do siebie te sfery społeczeństwa, które uważały w takim postępowaniu zamach na demokratyczne swobody, stanowiące dumę Ameryki.

I tu nastąpił zuowu odruch społeczeństwa w formie poprzednio stosowanej metody bojkotu wydawnictw Hearsta. I wtedy zaczął się powolny upadek tego olbrzyma. Bardzo powolny, bo trudno jest od razu „położyć na łopatkę” człowieka o takiej fortunie i o takich środkach. A jednak.

Nakład pism już nigdy nie powrócił do dawnego wysokiego poziomu. Inne pisma codzienne wysunęły się na czołowe miejsca i były wydawnictwa Hearsta we wszystkich prawie miastach z wyjątkiem jego rodzinnej Kalifornii. A przy tym pomimo wielkiej fortuny osobistej, która składa się z kopalni złota, miedzi, olbrzymich majątków ziemskich i nie-

ruchoomości, dawał się odczuwać w wydawnictwie brak pieniędzy. Brzmi to dziwnie, a jednak jest prawdą. Bo dlaczegooby Hearst musiał szukać pożyczek na otwartym rynku, kiedy to zebrał przy pomocy banków i wprost od swych czytelników drogą silnej reklamy 48 milionów dolarów w zamian za wypuszczone przez swe wydawnictwa obligacje i akcje.

W tej chwili jednak nie o to chodzi. Nie o finansowe położenie Hearsta, który jeszcze jest kolosalnie bogaty i bardzo mocny. Jeżeli nie ma już 220 milionów, to napewno posiada jeszcze 150. Gdyby przynosiły mu one tylko 3 proc. rocznie, to równałoby się, to 10.000 dol. dochodu dziennie.

Otóż ten zdawałoby się przyjaciel Niemiec ostatnio ustosunkował się do Trzeciej Rzeszy zupełnie wrogo. Ze zwykłą sobie brutalnością oświadczył to w artykule wstępnym w dzienniku „New York Journal American”. Mało tego, że artykuł ten był wydrukowany we wszystkich jego własnych wydawnictwach, ale jako płatne ogłoszenie przedrukowany wielkimi czcionkami w szeregu największych dzienników amerykańskich nie należących do koncernu Hearsta.

I w artykule tym Hearst otwarcie wystąpił przeciw dwóm dyktatorom, Hitlerowi i Mussoliniemu. Tym razem jednak poszło o sprawę czystości rasy. Hearst uważa, że właśnie przez mieszanie rasy aryjskiej z innymi otrzymuje się społeczeństwo zdrowe i silne. Ameryka, zdaniem Hearsta, dlatego jest wielka i silna, ponieważ ludzie ją zamieszkujący nie są czystej rasy, ale stanowią mieszaninę ras.

Zresztą jest rzeczą obojętną w tej chwili, czy Hearst ma słusność w swych zapatrywaniach, czy nie. Faktem jest tylko, że po raz pierwszy wystąpił on zdecydowanie przeciw Niemcom, które dotąd stale bronił i uważał za godne naśladowania.

14 miliardów dolarów rocznie na zbrojenia.

W „New York Times” ukazał się ciekawy artykuł na temat kosztów, jakie świat ponosi na utrzymanie swego pogotowia wojennego. Okazuje się z niego, że utrzymanie takiego pokoju kosztuje bardzo drogo. Autor tego artykułu, Hanson W. Baldwin, jest dziennikarzem, specjalistą od spraw wojskowych. Nie jest on korespondentem wojennym, ale zajmuje się wyłącznie badaniem stanu uzbrojenia różnych krajów. Przytacza on mianowicie następujące cyfry. Stany Zjednoczone wydają rocznie na utrzymanie swej armii przeszło 1.300 milionów dolarów, co wynosi na głowę jednak bardzo niewiele, bo tylko 8,77 dolarów. Jeżeli chodzi o obciążenie pojedynczego obywatela, to pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Anglia, gdzie „wojenny podatek” wynosi prawie 40 dolarów rocznie. Aczkolwiek budżet na cele wojskowe Anglii przewiduje na r. bież., poczynając od 1 kwietnia, 1.700 milionów dolarów, autor sądzi, że przekroczy on tę cyfrę i dojdzie do 2 miliardów. Oczywiście włączone są tutaj i wydatki na marynarkę wojenną.

Najbliżej Anglii stoi Trzecia Rzesza, której wydatki na cele obrony określa Baldwin na 2.600 miln. dolarów, przyjmując jednak do kalkulacji dolar — 2,44 marki. Przy takiej kalkulacji przypada na głowę każdego Niemca po 31,70 dol. rocznie. Na Francuzów wypada już tylko połowa tej sumy, bo 16,60 dolarów rocznie przy budżecie wynoszącym około 30 miliardów franków. Włochy obecnie wydają stosunkowo mało, ponieważ muszą się wyleczyć z ran, zadanych im przez wojnę abisyńską, kiedy poniosły na ten cel wielkie ciężary. Autor określa obecny budżet wojskowy Italii łącznie z marynarką na 300 milionów dolarów, co wyniesie po 7 dolarów na głowę.

Dodając do tego jeszcze inne kraje, dochodzi Baldwin do imponującej cyfry 14 miliardów dolarów, wydanych na wojsko i zbrojenia.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do poparcia naszej imprezy, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Siostry Służb Marii.

Ujawnianie cen artykułów powszedniego użytku.

Nr 60 Dziennika Ustaw przyniósł rozporządzenie Min. Rolnictwa o ujawnianiu cen artykułów powszedniego użytku. Na podstawie tego rozporządzenia każdy kupiec obowiązany jest posiadać w składzie na widocznym miejscu cennik towarów, zaopatrzonej w datę wystawienia, firmę i dokładny adres. Niezależnie od tego na każdym gatunku towarów musi być ujawniona cena, zgodna z ceną, umieszczoną w cenniku. Klient ma prawo żądać przy kupnie pokwitowania, które musi zawierać firmę wzgl. imię i nazwisko kupca, dokładny adres, datę, wyszczególnienie kupionych towarów, ich ilości i jakości oraz ceny, jak też i kwoty zapłaconej przez konsumenta. Załącznik do rozporządzenia wymienia szczegółowo, jakie towary uważa się za artykuły powszedniego użytku. Artykuły te podzielone są na kilka kategorii, mianowicie towary pochodzenia: roślinnego, zwierzęcego i mineralnego oraz artykuły odzieżowe, opałowe i oświetleniowe oraz higieny codziennej.

Wyjaśnienia prawne.

Czy wszczęcie egzekucji z zakrytego tytułu wykonawczego jest przestępstwem t. zw. podwójnego żądania?

Interesującą kwestię rozpatrywał świeżo sąd grodzki w stolicy. Oto w domu należącym do niejkiej C. na Targówku wynajęła lokal p. L., za którą zobowiązała się płacić komorne posterunkowy p. p. S. Po paru miesiącach regularnego płacenia policjant zaczął zalegać z płaceniem komornego za 5 miesięcy i wtedy p. C. wystąpiła do sądu i uzyskała wyrok zasądzający jej należność.

Po wyroku policjant całą należność objął tytułem wykonawczym zapłacił. Tymczasem lokatorka zajmowała lokal dalej, a ponieważ powstała zaległość za dalsze miesiące p. C. skierowała uzyskany poprzednio i pokryty już tytuł wykonawczy do komornika, celem położenia aresztu na pobory posterunkowego. W tym momencie posterunkowy w obawie konsekwencji służbowych w razie aresztu na pensji, wystąpił ze skargą do prokuratora, żądając ukarania p. C. za podwójne żądanie (art. 267 K. K. grożący karą do 3 lat więzienia).

Oskarżona na rozprawie tłumaczyła się, iż nie będąc nigdy administratorką domu nie wiedziała prosto o tym, iż za każdy nowy okres zaległości trzeba uzyskać wyrok i dlatego tytuł oddała do komornika.

Sąd grodzki uniewinnił p. C. W motywach wyroku sąd podkreślił, iż tytuł wykonawczy sądowy nie jest „dokumentem” walutowym w myśl art. 91 K. K., który głosi „dokument jest to każdy przedmiot stanowiący dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne”. „Skoro wierzycielka, głoszą motyw, wystąpiła z egzekucją z takiego pokrytego już tytułu, dłużnik mógł się bronić wytoczeniem powództwa o umorzenie egzekucji wobec zapłacenia należnej sumy, nie miał jednak podstaw do skargi o podwójne żądanie”.

W jakich warunkach możliwe jest zatarcie skazania?

Zatarcie skazania, to dobrodziejstwo ustawy, które stosowane jest w wypadkach ściśle określonych. W myśl art. 90 K. K. przede wszystkim w grę wchodzi termin. A mianowicie sąd może zarządzić na wniosek skazanego zatarcie skazania po upływie 10 lat od odbycia, darowania, lub przedawnienia kary. Z powyższego wynika, iż skazany w 1925 r. na pięcioletnie więzienie, o ile skończył odbywanie kary w r. 1930, może wystąpić z wnioskiem o zatarcie skazania dopiero w r. 1940. Ten sam termin obowiązuje w razie zwolnienia z zakładu zabezpieczającego.

Kauczuk z pomidorów.

Po wełnie z mleka przyszła kolej na kauczuk z pomidorów. Jedno i drugie wynaleziono zostało w Italii. Przekształcenie pocziwych pomidorów na opony automobilowe zawdzięcza wiedza dr. Mauri z Parmy, chemikowi, który prowadził od sześciu lat doświadczenia w tym kierunku, a uwieńczone obecnie, jak twierdzi „Corriere della Sera”, powodzeniem. Nie opisując bliższych szczegółów nowego wynalazku, stwierdza dziennik mediolański, iż produkcja roczna pomidorów w Italii wynosi 800.000 ton, z tej zaś ilości można przy zastosowaniu metody dra Mauri otrzymać 2.000 ton kauczuku, co stanowi jedną dziesiątą spożycia tego produktu w Italii. Relacjonując tę wiadomość, jedno z pism niemieckich wyraża radość z powodu wynalazku w kraju sprzymierzonemu, który, nie posiadając węgla jak Niemcy i nie mogąc ucieszyć się do fabrykacji kauczuku z węgla, potrafi jednak niezależnie się w przyszłości od zagranicy dzięki wyzyskaniu pomidorów, jako surowca dla produkcji tak niezbędnego materiału jak kauczuk.

Powstaje pytanie, jak sobie poradzą Włosi, którzy konsumują masowo pomidory?

Okręt amagnetyczny.

W Dartmouth (Anglia) wykańcza się budowę okrętu „amagnetycznego” na zamówienie Royal Research Society. Okręt weźmie na swój pokład ekspedycję naukową, która ma badać zjawiska magnetyzmu ziemskiego i elektrycznych zmian w powietrzu. Okręt, który otrzymał nazwę „Research” mierzy 140 stóp długości, 34 stopy szerokości, pojemność zaś jego wynosi 770 ton. Osobliwością okrętu jest to, iż przy budowie jego unikano zastosowania żelaza i stali. Aczkolwiek posiada on motor Diesla, to jednak motor ten jest cały z brązu, a więc z metalu nie poddającego się wpływowi magnetyzmu. Tak samo z brązu jest kotwica, lancuchy, wszelkie przedmioty i części metalowe. W lutym przyszłego roku „Research” będzie wykończony zupełnie i wyruszy w pierwszą podróż do Ameryki Południowej, gdzie zatrzyma się w różnych portach. Dłuższe postoje przewidziane są również na oceanie Indyjskim, przy wyspach Kokosowych, Seychelles, Sw. Maurycego.

Tajemnicze wykopaliska.

W tych dniach wyruszyła ze Szwecji do Boliwii ekspedycja pod kierunkiem jednego z najmłodszych badaczy w dziedzinie etnografii i archeologii, dr. Stiga Rydena, ucznia znanego uczonego szwedzkiego dra Erlanda Nordenskiölda. Wyprawa, obliczona na rok, zajmie się początkowo kontynuowaniem badań nad tajemniczymi grobami Chullpa w Boliwii. Prace te rozpoczęto jeszcze w 1910-11 r. pod kierunkiem Nordenskiölda. Pierwszym terenem badawczym, na którym zatrzyma się dr Ryden jest jezioro Titicaca, które leży w górach Boliwii. Przypuszczalnie uda się on również do doliny Mizque, na wschodnich stokach And, gdzie w 1915 r. Nordenskiöld odkrył bardzo interesujące wykopaliska. Groby w Chullpa stanowią bardzo rozpowszechniony typ grobów na wyznach Boliwii. Poza Nordenskiöldem nikt nie zajął się dotąd zbadaniem tych grobów, tak, że nieznana jest jeszcze data ich powstania. Dr Ryden przeprowadził już szereg prac naukowych w Ameryce południowej. W latach 1932-33 zwiedził Chaco i zgromadził szereg interesujących zbiorów etnograficznych.

Sztuka gotowania.

Sztuka gotowania ma swoją ciekawą historię, jakkolwiek niepisana i nieuporządkowana chronologicznie, to nie mniej warto przytoczyć parę interesujących z jej dziejów fragmentów.

Gotowanie pod szczelną pokrywką nie było, jak się okazuje wynikiem doświadczeń kulinarnych, ale kwestią przypadku. Krytych naczyń zaczęto używać w średniowieczu, by zabezpieczyć się od trucielei, którzy w owych czasach najczęściej wypywali truciznę do otwartych naczyń. W ten sposób stwierdzono jednocześnie, że niektóre potrawy nabierają specjalnego smaku, a dzisiaj t. zw. w kucharstwie „duszenie” ma bardzo szerokie zastosowanie.

Jak się gotuje na wyspach Filipińskich? Do każdej potrawy używano się tam innego pieca. Składa się on z norki glinianej napełnionej żarzącymi się węglami. Naczynie z potrawą odpowiednio przymocowane spoczywa wprost na węglach.

Pół wieku temu w Rosji platyna była metalem tak tanim, że biedni wieśniacy wykonywali z platyny naczynia i gotowali w nich swe niewybredne potrawy.

W południowej Alasce jest dolina, gdzie turyści gotują swe obiady nad szparami w skale, z których wydobywają się gorące pary. W Nowej Zelandii zaś kobiety szczepu Maori gotują na rozprażonych w słońcu skalach.

A teraz coś z polskiej sztuki kulinarnej. W niedawno wynalezionym t. zw. piecu diatermicznym można ugotować kartofle w niespełna 60 sekund.

Austriacki uczonej prof. Kovarczik kierując fale ultra-krótkie na plaster mięsa obłożony lodem, w krótkim stosunkowo czasie ugotował go wysmienicie, nie używając do tego ani gorącej patelni, ani wrzątku.

Dzieje wizytówki.

Na ogół nie wie się o tym, że wizytówka ukazała się po raz pierwszy w Europie czterysta lat temu. Ale Chińczycy używali wizytówek już znacznie wcześniej! W kraju przysłowiowych formulek grzecznościowych wizytówki ozdobił były pompacznymi tytułami. Zresztą, jeszcze i dzisiaj nierazko widzimy wizytówkę Chińczyka, na której wpisano około 30 tytułów! W Europie jednak pierwsze wizytówki ukazały się dopiero w drugiej połowie XVI wieku. W archiwach Wenecji przechowywana jest pierwsza wizytówka europejska, na której widnieje nazwisko: Jean Westertroff. Pochodzi ona z r. 1560. Właściciel wizytówki, który był studentem, na kartce obok swego nazwiska wypisał optymistyczną sentencję: „Nadzieja mnie podtrzymuje”.

Londyńczycy nie chcą dużych kartofli.

Kilka dni temu odbyła się w Londynie wielka konferencja przedstawicieli branż spożywczych, mająca na celu ustalenie nowych cen rynkowych na rozmaite towary pierwszej potrzeby. W czasie konferencji, minister H. R. Sheeffer, dyrektor i prezes Syndykatu Kupców Detalicznych oznajmił, że londyńskie gospodynie absolutnie nie chcą kupować dużych kartofli. Odrzucają wszystkie duże, a biorą jedynie kartofle najmniejszego kalibru.

Coś nowego o żmijach.

Amerykański zoolog Clifford Pope wydał niedawno obszerną pracę o życiu żmij, w której prostuje wszystkie nagromadzone przez legendy i klechty nieścisłości dotyczące życia gadów. Uczony stwierdził, że żmije nie osiagają wcale fantastycznego wieku, żyją bowiem najwyżej 25 lat. Nie słyszą również muzyki, są bowiem głuche i nie mogą zatem tańczyć w rytm jakiejś melodii. Tresowane przez fakirow żmije i węże poruszające się rytmicznie w takt fujarki — wykonują to na rozkaz niedostrzegalnych ruchów fakira. Głos nie odgrywa przy tym żadnej absolutnie roli. Nie jedzą również roślin i nie mogą być żywione tego rodzaju pożywieniem. Błyskawiczność ruchów żmij i ich szybkość poruszania się jest również legendą. Jadowita amerykańska żmija, zwana „Biczem”, słynąca z błyskawicznych ruchów, na krótkim stosunkowo odcinku drogi nie posuwa się szybciej niż 5 km. na godzinę.

Szekspir czy nie Szekspir?

W Anglii rozgorzała nowa walka pomiędzy historykami, twierdzącymi, że autorem „Hamleta” jest faktycznie William Shakespeare, urodzony w Stratford-on-Avon, a zwolennikami teorii, głoszącej, że Szekspir był tylko pseudonimem literackim lorda Francis Bacona, głośnego filozofa, polityka i dworzana. Wkrótce ma się podobno cała sprawa definitywnie wyjaśnić, gdyż dziekan opactwa Westminster zezwolił na otwarcie grobu poety epoki elżbietańskiej Edmunda Spencera, w którym rzekomo ma się znajdować klucz zagadki. Podobno wszyscy ówczesni poeci angielscy napisali kilka słów o zgonie Spencera, a wszystkie rękopisy zostały pochowane wraz z ciałem. Nie ulega wątpliwości, że i Shakespeare musiał coś napisać, a okazać się może, że rękopis podpisany przez Shakespeare'a posiada charakter pisma lorda Bacona.

Niecodzienny strajk okupacyjny.

W francuskiej miejscowości kąpielowej Le Portel obok Boulogne-sur-Mer, odbył się niezwykle oryginalny strajk okupacyjny. Pewnego dnia, o godzinie trzeciej po południu zjawili się w merostwie ponad dwa tysiące kąpielowiczów w kostiumach plażowych i rozpoczęło formalną okupację budynku na znak protestu przeciwko lekceważącemu stanowisku mera w sprawie bezpieczeństwa na plaży. Okazało się, że poprzedniego dnia zanotowano śmiertelny wypadek i kąpielowicze domagali się odmłodzenia kadr straży przybrzeżnej. Mer odmówił wszelkiego rodzaju pertraktowania w czasie okupacji i zażądał natychmiastowego opuszczenia gmachu merostwa. Tak też stało się, ale mer przyjął potem delegację kąpielowiczów, złożoną z ośmiu członków, którym przyrzekł załatwić sprawę ku ogólnemu zadowoleniu.

Czy wiecie, że...

— fujarka jest najstarszym instrumentem muzycznym na świecie. Już jaskiniowcy wykonywali fujarki z kości ptaków i innych zwierząt.

— w mieście włoskim Cremona wyrabiano najlepsze skrzypce na świecie. Wyrobem tych instrumentów muzycznych trudnili się w tej miejscowości Stradivarius, Guarnerius, Amati i Bergonzi. Skrzypce wyrabiane przez tych mistrzów nazywano także Cremona.

— niemal we wszystkich krajach kobieta po zamążpójściu przybiera nazwisko męża. W Hiszpanii natomiast zachowuje swe panińskie nazwisko, a syn może przyjąć nazwisko ojca lub matki, albo jedno i drugie.

— na daltonizm, jak stwierdzili uczeni, cierpi więcej mężczyzn niż kobiet.

— niektóre góry lodowe istniały blisko 200 lat. zanim się roztopiły pod wpływem ciepłych prądów i wiatrów.

Gościnne występy Operetki Wielkiej z Poznania.

W dniu 10. 9. 38 r. o godz. 8³⁰ wieczorem wystawi w naszym mieście w sali p. Borkowskiego OPERETKA WIELKA Z POZNANIA, operetkę W. Kollo p. t.

„To lubią kobiety”

arcywesoła fabuła, przemiłe melodie trafią do serc słuchaczy, którzy w każdym mieście domagają się bisów niezapomnianych szlagierów, kreowanych przez p. Czerwińskiego. Do zespołu należą: Janina Leonowicz, Janina Kraszewska, Maria Wolińska, Mieczysław Popławski i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Wesolowskiego.

Natomiast w piątek, dnia 9 bm. o godz. 3 po poł. wystawia dramat w 4-ach aktach p. t.

„Żywot i Młoke św. Andrzeja Boboli”.

Treść wysoce dramatyczna, wzruszająca widza do łez!